

Piotr Zieliński

PROBLEMATYKA PISMA W ARENGACH DOKUMENTOWYCH WŁADCÓW POLSKI ŚREDNIOWIECZNEJ¹

W jednej z niewielu powstałych na ziemiach polskich ksiąg formularzowych, napisanej przez pisarza grodzkiego krakowskiego, *Formularzu Jerzego*, przeczytać można, że celem arengi miało być wywieranie wpływu na psychikę słuchacza – *pars dictaminis preparans animum audientis ad aliqua facienda, vel obmittenda*, jej tematem zaś stwierdzenie jakiegoś ogólnego, związanego z treścią dokumentu, zjawiska – *arenga est communis facti, vel maioris actionis confirmacio*.² Określenie przez Jerzego zadań arengi nie było bynajmniej jego oryginalnym pomysłem. Zgodnie z panującym w średniowieczu zwyczajem wkomponowywania we własne wywody dosłownych przejętków z powstałych wcześniej podręczników, oraz dzięki powszechnemu używaniu tych ostatnich, powtórzył Jerzy definicje powstałe dużo wcześniej. Conrad de Mure w swojej powstałej w XII wieku *Summa de arte prosandi* napisał, że arenga ma za zadanie zdobić i zjednywać sobie względy: *Quendam prefatio que ad captandam benevolentiam premititur et fecit ad ornatum*.³ Podobnej definicji użyto w napisanej w I połowie XIV wieku księdze formularzowej z Baumgartenberg: *arenga est quendam prolixa prefacio, que ad benevolentiam captandam premititur*.⁴

¹ Artykuł jest skrótem pracy magisterskiej „Wątek nieprzemijalnej wartości pisma w arengach dokumentowych władców Polski średniowiecznej”, napisanej na seminarium u prof. dr. hab. Krzysztofa Skupińskiego w latach 1997–2000. Znajduje się ona w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa UMCS w Lublinie.

² *Formularz Jerzego, pisarza grodzkiego krakowskiego, ok. 1399–1415*, Toruń 1950, s. 5 i 39.

³ Cyt. za M. de Giry, *Manuel de diplomatique*, Paris 1894, s. 537.

⁴ Cyt. za B. Kürbisówna, *Heinrich Fichtenau, Arenga. Spätantike und Mittelalter im Spiegel von Urkundenformeln* (rec.), „Studia Źródłoznawcze” R. 23, 1978, s. 207.

Podane wyżej definicje raczej nie odbiegają daleko od propozycji określania areng podanych przez polskich dyplomatyków w XX wieku. Według Aleksandra Gieysztora arenga to „[...] formuła zawierająca ogólne motywy moralne wystawienia dokumentu lub dokonania akcji prawnej”.⁵ Nieco bardziej rozbudowane wyjaśnienie tego terminu podał Jerzy Dowiat: „Arengę włączono do protokołu i umieszczono zaraz po inwokacji. Uzasadniała ona ogólnie potrzebę wystawienia dokumentu, najczęściej przez wskazanie na trwałość pisma w przeciwieństwie do krótkiej i zawodnej pamięci ludzkiej, co wzmacniano czasem odpowiednimi cytatami z *Biblii* lub innych autorytetów”.⁶ W podobnym tonie utrzymane są wypowiedzi dotyczące preambuły także innych autorów podręczników z zakresu nauk pomocniczych historii i dyplomatyki.⁷

Do końca lat czterdziestych dwudziestego stulecia większość dyplomatyków traktowała arengi jako mało znaczący frazeologiczny zwrot służący do ogólnego umotywowania wystawienia dokumentu, przydatny wyłącznie do określenia proveniencji dyktatu.⁸ Formuła ta miała być umieszczana w dyplomach dla wykazania kunsztu pisarskiego dyktatora, który często wplatał w nią cytaty z *Pisma Świętego*, autorytetów filozoficznych, teologicznych, prawniczych czy nawet ascetycznych.⁹

W duchu powyższych definicji potraktował preambuły¹⁰ Karol Maleczyński, pisząc, że dzięki badaniu ich charakterystycznej formy można dotrzeć do używanych w kancelariach polskich ksiąg formularzowych służących jako pomoc do redagowania dokumentów.¹¹ W przeciwnym kierunku poszedł austriacki badacz ideologii średniowiecznej, Heinrich Fichtenau, w książce poświęconej

⁵ A. Gieysztor, *Zarys nauk pomocniczych historii*, Warszawa 1948, s. 74.

⁶ J. Dowiat, *Krąg uczony i jego instytucje*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej X–XIII w.*, pod red. J. Dowiat, Warszawa 1985, s. 279.

⁷ W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 1991, s. 55; K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, Wrocław 1951, s. 23–24; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 468–469.

⁸ H. Breslau, *Handbuch der Urkundenlehre*, t. 1, Leipzig 1889, s. 43; S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, t. 1, Warszawa 1934, s. 34; A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 74; W. Semkowicz, *op. cit.*, s. 59–60; niedawno ukazał się artykuł, w którym autor traktuje arengę właśnie w taki sposób: M. L. Wójcik, *Początki skryptorium dokumentowego klasztoru cystersów w Rudach*, [w:] *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, pod red. A. Pobóg-Lenartowicz i M. Derwicha, Opole 1995, s. 265–275.

⁹ *Dyplomatyka wieków średnich*, oprac. K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, Warszawa 1975, s. 23; J. Szymański, *op. cit.*, s. 468–469.

¹⁰ Preambuła i proemie to pojęcia używane zamiennie w stosunku do arengi, patrz np.: T. Nowakowski, *Idee areng dokumentów ksiąg polskich do połowy XIII wieku*, Bydgoszcz 1999.

¹¹ K. Maleczyński, *O formularzach w Polsce w XIII w.*, [w:] idem, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 189–221.

w całości arendze.¹² Praca miała wykryć w najbardziej zakonserwowanych *loci communes*, świadomie stosowane zwroty związane ze sprawowaniem władzy w starożytności i średniowieczu. Tym samym tropem, kierując się raczej kryterium treściowym niż formalnym, poszło kilkoro polskich dyplomatyków. Pierwszy z nich, Kazimierz Bobowski skupił się nad badaniami areng papieskich.¹³ Ukazał on w opublikowanym artykule zjawisko eksponowania w preambułach planów Rzymu dążącego do poddania sobie ówczesnego świata choćby poprzez akcję chrystianizacji pogan. Z kolei Zbigniew Perzanowski w ciekawym szkicu skupił się na polityce wewnętrznej Kazimierza Wielkiego, który był zmuszony do wzniesienia się ponad lokalne partykularyzmy, szkodliwe przecież dla zjednoczonego Królestwa Polskiego. Było to możliwe dzięki wplataniu w treść areng – przez urzędników kancelarii królewskiej – ideologii właściwej danemu momentowi historycznemu.¹⁴ Również Tomasz Nowakowski, w artykule dotyczącym preambuły pochodzącej z dokumentu lokacyjnego Bydgoszczy, podjął problematykę związaną z polityką wewnętrzną Kazimierza Wielkiego. Niejako przy okazji dodał kilka przemyśleń dotyczących areng memoratywnych z zaznaczoną w nich rolą pisma, a pochodzących z XIII-wiecznych dokumentów.¹⁵ Inny jego szkic był próbą wykorzystania tych wstępnych formuł dokumentowych do badań udziału kultury monastycznej w świadomości książąt dzielnicowych. Śledząc preambuły stosowane w dyplomach wystawianych przez kancelarie Bolesława Pobożnego, Przemysła I i Przemysła II, ukazał autor zanikanie w nich treści religijnych a narastanie świeckich.¹⁶ Również tego autora była pierwsza na gruncie polskiej dyplomatyki książka poświęcona w całości arengom. Tomasz Nowakowski przedstawił używane przez koncypientów wstępne formuły dokumentowe w pierwszym etapie rozwoju polskich kancelarii książęcych, a jednocześnie dokonał próby porównania areng polskich i tych stosowanych przez urzędy zachodnioeuropejskie.¹⁷ Niedawno ukazała się praca Anny Adamskiej dotycząca preambuły Władysława Łokietka, w której autorka przeanalizowała treść wszystkich areng zamiesz-

¹² H. Fichtenau, *Arenga. Spatantike und Mittelalter in Spiegel von Urkundenformel*, Graz–Koln 1957.

¹³ K. Bobowski, *Tendencje polityczne papieżstwa w arengach XII-wiecznych bull uroczystych (z lat 1143–1154)*, [w:] *Studia z dziejów kultury i ideologii ofiarowane E. Maleczyńskiej*, Wrocław 1968, s. 119–124.

¹⁴ Z. Perzanowski, *Ze studiów nad arengą dokumentów Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Historia i archiwistyka. Księga pamiątkowa ku czci A. Tomczaka*, Toruń–Warszawa 1992, s. 135–145.

¹⁵ T. Nowakowski, *Uwagi o arendze dokumentu Kazimierza Wielkiego z 19 kwietnia 1346 roku*, [w:] *Bydgoszcz. 650 lat praw miejskich*, pod red. M. Grzegorza i Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1996, s. 45–50.

¹⁶ Idem, *Wpływy kultury monastycznej w polskiej dyplomatyce książęcej XII–XIII wieku*, [w:] *Klasztor w kulturze...*, s. 215–224.

¹⁷ Idem, *Idee areng...*

czonych w dokumentach książęcych i królewskich tego władcy oraz powiązała je z wiadomościami zawartymi w dyplomach.¹⁸ Poza tym w roku 2000 opublikowano artykuł Anny Adamskiej o treściach religijnych zamieszczanych w arengach polskich dokumentów średniowiecznych.¹⁹ Tekst ten był odpowiedzią autorki na postulat sformułowany przez Brygidę Kürbis, dotyczący „wydobycia z polskich dokumentów średniowiecznych sentencji filozoficzno-religijnych i zrobienia im miejsca w opracowaniach o kulturze naszego średniowiecza”.²⁰

W badaniach prowadzonych przez dyplomatyków nad kancelariami średniowiecznymi oraz ich produktami poczesne miejsce zajęła właśnie arenga. Według tradycyjnej metody stosowanej przez nich, preambuły używane były do poszukiwań zależności między dyktatami poszczególnych kancelarii. Karol Maleczyński próbował wykazać, że poprzez obserwację preambuł stosowanych w dokumentach wystawianych przez jeden i ten sam urząd kancelaryjny w okresie kilkunastu czy kilkudziesięciu lat, można dowodnie wskazać na wykorzystywaną w nim jako wzór odpowiednią księgę formularzową. Podobnie, jego zdaniem, możliwe było ukazanie, czyjego to dyktatu był wystawiany dokument.²¹ Tego samego zdania była również Maria Bielińska, która twierdziła, że obserwując powtarzające się arengi w dokumentach wystawionych przez tę samą kancelarię, można bez większego trudu dotrzeć do ksiąg formularzowych używanych na danym dworze książęcym. Możliwe, a nawet o wiele bardziej prawdopodobne było, według niej, wyjaśnienie, iż formuły wstępne były „[...] zaczerpnięte z dawniejszych dokumentów Leszka, Odonica, Przemysła I, Bolesława, książąt wielkopolskich. Dokumenty poprzedników stanowią więc wzór dla kancelarii Łokietka, a nie formularze średniowieczne, chociaż i one mają swe zastosowanie”.²² Taki tok rozumowania wydaje mi się raczej mało prawdopodobny. Gdyby chcieć przyjąć to twierdzenie za prawdziwe, należałoby założyć, że w kancelariach sporządzano po dwa jednobrzmiące egzemplarze danego dokumentu lub korzystano z dyplomów dostarczanych za każdym razem przez odbiorców.

W podobnym do Karola Maleczyńskiego tonie wypowiedziała się Ewa Suchodolska, pisząc, że gdyby w odpowiednich urzędach nie stosowano ksiąg

¹⁸ A. Adamska, *Arengi w dokumentach Władysława Łokietka. Formy i funkcje*, Kraków 1999.

¹⁹ Idem, *Treści religijne w arengach polskich dokumentów średniowiecznych*, „Studia Źródłoznawcze” R. 38, 2000, s. 1–33. Znacznie krótsza i zmieniona wersja tego artykułu opublikowana została w języku francuskim (A. Adamska, *Dieu, le Christ, la Vierge et l'Église dans les préambules polonais du Moyen Âge*, „Bibliothèque de l'École des Chartes” 155, 1997, s. 543–573).

²⁰ B. Kürbis, *O życiu religijnym w Polsce X–XII wieku*, [w:] *Pogranicza i konteksty polskiego średniowiecza*, pod. red. T. Michałowskiej, Wrocław 19, s. 53.

²¹ K. Maleczyński, *O formularzach...*, s. 189–221.

²² M. Bielińska, *Kancelaria Władysława Łokietka w latach 1296–1299*, „Studia Źródłoznawcze” R. 6, 1961, s. 29.

formularzowych, „[...] trudno by wytłumaczyć fakt, że te same arengi powtarzają się w dokumentach wielkopolskich nawet po kilkadziesiąt razy [...]”.²³

Pogląd taki jest oczywiście do pewnego stopnia słuszny. Rzeczywiście, powtarzanie jednego rodzaju preambuły w przeciągu dłuższego czasu mogłoby być znakomitym dowodem na używanie w odpowiednich urzędach pomocy kancelaryjnych w postaci ksiąg formularzowych lub też dużym ułatwieniem dla koncypianta sporządzającego tam dokumenty. Mogłoby, gdyby nie brać pod uwagę mentalności wykształconej części społeczeństwa średniowiecznego, do którego bez wątpienia zaliczali się pracownicy kancelarii. Znając jednak metody ówczesnego nauczania kładącego nacisk na pamięciowe opanowywanie materiału, a także wiedząc, że elita intelektualna wieków średnich uważała czerpanie z powstałych wcześniej tekstów za powód do chwały, nie wolno pominąć zastrzeżeń, jakie miał w tej materii Stanisław Kuraś. Arengi wpisywane do ksiąg formularzowych nie były przecież oryginalnym tworem autorów tych pomocy kancelaryjnych. Posługiwali się oni bowiem bardzo często cytatami zaczerpniętymi z *Biblii* lub pism Ojców Kościoła. „Cytaty tego rodzaju znajdujące się w dokumentach – pisał on – podobnie jak i w innych rodzajach literatury średniowiecznej, bardzo często są niedokładne. Jest to wyraźny dowód opierania się notariuszy na zawodnej pamięci a nie na tekście pisanym”.²⁴ Poza tym po badaniach, jakie przeprowadził nad arengą Heinrich Fichtenau, jest chyba oczywiste, iż poszukiwanie zaginionej księgi formularzowej czy osobistego dyktatu koncypianta muszą być siłą rzeczy zawodne. Jego zdaniem, identyczne preambuły a także inne formuły protokołu lub eschatokołu pojawiały się niezależnie od siebie w różnych kancelariach krajów należących do zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego, od schyłku starożytności po czasy nowożytne.²⁵

W literaturze dyplomatycznej zastosowano podział areng będący raczej wyliczeniem różnorodnej tematyki podejmowanej przez te formuły.²⁶ Trzeba zatem wyróżnić preambuły o tematyce religijnej, wyrażające przekonania dotyczące Boga i życia wiecznego. Inną grupę stanowiły arengi powinnościowe, w których treść wplatanoby zwykle stwierdzenie, że z powodu piastowanego przez władcę stanowiska obowiązkiem wobec poddanych stają się pewne czyny – najczęściej darowizny. Odrębną tematykę podejmowały formuły służące propa-

²³ E. Suchodolska, *Kancelarie na Mazowszu w latach 1248–1345. Ośrodki zarządzania i kultury*, Warszawa 1979, s. 125.

²⁴ S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV i XV wieku*, Wrocław 1971, s. 29.

²⁵ H. Fichtenau, *op. cit.*, s. 9; zob. też R. Marsina, *Die Arengen in ungarischen Urkunden bis zum Jahre 1235*, „Folia Diplomatica” R. 1, 1971, s. 217 nn., gdzie Autor zaznaczył, że sama powtarzalność areng mogła być rezultatem wyjścia pracowników kancelaryjnych z tej samej szkoły.

²⁶ H. Fichtenau, *op. cit.*; patrz też I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów, 1370–1444*, Warszawa 1977, s. 176–193.

gandzie królewskiej. Jeszcze jeden rodzaj preambuł tworzyły arengi memoratywne, które niosły ze sobą przesłanie o konieczności zachowania w pamięci ludzkiej pewnych wydarzeń oraz uwiecznieniu akcji prawnej dzięki obecności świadków lub ich zapisaniu związanym z wystawieniem dokumentu. Do odmiennej od pozostałych i bardzo rzadko używanych tych wstępnych formuł zaliczyć trzeba arengi okolicznościowe, które zazwyczaj bezpośrednio dotyczyły okoliczności wystawienia przywileju.²⁷

Pierwszym okresem pozwalającym na obserwację formularza kształtującego się w kancelarii wystawcy były lata 1208–1239, kiedy władzę w Wielkopolsce objął Władysław Odonic. Powstało wówczas 41 dokumentów tego władcy. W 23 spośród nich znajdują się arengi, z których 19 mówiło o niezbędności pisma dla utrwalenia w pamięci ludzkiej zarządzeń władzy. W kancelarii księcia Władysława po raz pierwszy na terenie Wielkopolski w dokumencie z 1208 roku użyto preambuły z motywem nieprzemijalności pisma.²⁸ I tak, w kancelarii Władysława Odonica najczęściej (3 razy) użyto arengi typu *Quoniam generatio preterit et generatio advenit*²⁹ oraz *Ne gestarium noticia rerum processu temporis*³⁰, a także *Commendabile est scripture*.³¹ Arengę *Quoniam omnia que temporaliter aquantur*³² powtórzono dwukrotnie.

W odróżnieniu od kancelarii Władysława Odonica, która nie potrafiła wypracować własnego formularza, urzędy zorganizowane przy Przemyśle I i Bolesławie Pobożnym pracowały o wiele intensywniej i wystawiały samodzielnie

²⁷ T. Nowakowski, *Idee areng...*, Bydgoszcz, 1999, s. 29–31.

²⁸ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I–III, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1887–1888 (dalej: KDW i odpowiedni nr tomu), KDW I, nr 65: *Commendabile et necessarium est scripture testimonium quoniam oblivionis redimens detrimentum, preterita tamquam presencia incommutabili loquitur veritate*.

²⁹ KDW I, nr 177: *Quoniam generatio preterit et generatio advenit, et quia status variabilis et memoria labilis: quam ob. Rem presenti authentico volumes constare*; KDW I, nr 184: *Quoniam generatio preterit et generatio advenit, necesse est quod ea que in perpetua stabilitate permanere volumes, litterarum diligentia annotari faciamus*; KDW I, nr 195: *Quoniam generatio preterit et generatio advenit, et nichil sub sole stabile potest inveniri nisi bonorum operum stabilitate firmetur, hinc est quod universitati vestre presenti scripto notificamus*.

³⁰ KDW I, nr 179: *Ne gestarum noticia rerum processu temporis ab humana evanescent memoria, cautum est et utile legitime acta testimonio litterarum et impresione sigilli eternari; solet eternim frequenter accidere, quod humanis actibus, cum testes defuerint, attemptet calumpnia novercari*; KDW I, nr 199, 200: *Ne gestarum noticia rerum processu temporis ab humana evavescat memoria, necessarium est acta legitime per scripti continentiam in noticiam transmitti posterorum (litterarum testimonio et testium subscriptione perhennari)*.

³¹ *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. II, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1964 (dalej: KDS II), nr 132, 133 i KDW I, nr 64: *Commendabile est scitprure testimonium et necessarium, quoniam (quam) oblivionis redimens detrimentum preterita tamquam presentia humane repperit memorie (incommutabili loquitur veritate)*.

³² KDW I, nr 152, 218: *Quomniam omnia que temporaliter aguntur, per decursionem temporis annullantur preter ea que litterarum apicibus communita sequatium memorie relinquuntur*.

więcej dokumentów³³, co w rezultacie doprowadziło do powstania w miarę spójnego stylu kancelaryjnego. Początkowo dominowała kancelaria Przemysła. „Bolesław – pisał K. Maleczyński – który był współwystawcą niektórych dokumentów brata, zwłaszcza do okresu, gdy nie był jeszcze pełnoletni [...], korzystał z kancelarii i personelu”³⁴, jednak „sprawna organizacja kancelarii Bolesława, w której spotykamy się z dyktatem wystawcy mocno już ugruntowanym, nie dopuszcza do częstego uwierzytelniania dokumentów odbiorcy”³⁵. Świadczyły o tym arenki zastosowane po raz pierwszy właśnie w dyktacie dokumentów zarówno Przemysła I, jak i Bolesława Pobożnego: *Multis incommodis prudenter occurimus*³⁶, *Humani generis acciones*³⁷, *Dum vivit littera*³⁸ oraz *Licet acta hominum*.³⁹ Dłuższe stosowanie tych samych formuł motywujących wystawianie dokumentów świadczyć może o zjawisku, które zau-

³³ *Dyplomatyka...*, s. 150–154.

³⁴ *Ibidem*, s. 151.

³⁵ *Ibidem*, s. 153–154.

³⁶ KDW I, nr 224, 235: *Multis incommodis prudenter occurimus, cum etatis nostre negocia litterarum memorie commendamus (ac testium munimine roboramus)*; KDW I, nr 232: *Multis incommodis prudenter occurimus, cum etatis nostre negocia litterarum memorie commendamus*; KDW I, nr 366, 378, 419: *Multis incommodis prudenter occurimus, cum etatis nostre negocia litterarum memorie commendamus (ac testium munimine commendamus)*.

³⁷ KDW I, nr 240: *Humani generis acciones memoria perpetua indigentes pleremque ab hominum noticia dilabuntur, que scripturarum seu testium munimine non renovantur*; KDW I, nr 253: *Humani generis acciones memoria perpetua indigentes pleremque ab hominum noticia dilabuntur, que scripturarum seu testium munimine non renovantur*.

³⁸ KDW I, nr 256: *Dum vivit littera vivit et actio comissa littere, cuius assertio nutrit memoriam et roborata suscipit incrementum. Et quia facta mortalium laudabilia frequenter oblivionis interitu ab hominum memoria seiunguntur, ob hoc provida et rationabilis sapientum decrevit auctoritas, ut quicquid apud homines agitur dignum noticia sive laude, in ipsum debeat autenticarum serie litterarum posteriorum memorie commendari*; KDW I nr 404, 432, 443, 460 i *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. VI, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, Warszawa–Poznań 1982 (dalej KDW VI), nr 17, 18, 23: *Dum vivit littera et actio comissa littere, cuius (eius) assertio nutrit memoriam et roborata (nutrita) suscipit incrementum*.

³⁹ KDW I, nr 260, 288: *Licet quedam acta hominum noticie cunctorum subiaceant, solet tamen (factis humanis) processu temporis, cum testes defuerint, veritati calumpnia novercari; idcirco necesse est acciones legitimas que memoria indigent, (ne veritas subprimatur, presentim in eis que ad divinum cultum facta esse dinoscuntur), per scripti continenciam in noticiam transmitti posteriorum*; KDW I, nr 360: *Licet acta hominum evidenter noticie subiaceant singulorum, processu tamen temporis, testium deficiente memoria, felicibus hominum successibus consuevit calumpnia novercari; idcirco necesse est actions legitimas que memoria indigent, per scripti continenciam et testium subscriptionem in noticiam transmitti posteriorum*; KDW I, nr 389: *Licet acta hominum evidenter subiaceant noticie singulorum, conserverunt calumpnia novercari; quapropter necesse est, acciones legitimas per scripti continenciam et testium subnotacionem in noticiam trnsveri posteriorum*; KDW I, nr 430: *Licet acta hominum evidenter subiaceant noticie singulorum, conserverunt calumpnia novercari; quapropter necesse est, acciones legitimas per scripti continenciam et testium subnotacionem in noticiam trnsveri posteriorum*; KDW I, nr 436: *Licet acta hominum evidenter cognicioni subiaceant singulari, consueverunt nichilominus processu temporis, cum testes defuerint,*

ważył K. Maleczyński, mianowicie „Notariusze księcia Bolesława położyli podwaliny pod *stilus curiae*. Unikali oni także korzystania z wzorów dokumentów odbiorcy, co w okresie poszukiwania własnych form kancelaryjnych było dla wielkopolskiej kancelarii książęcej charakterystyczne”.⁴⁰

Podobnego profilu działań, jak w przypadku urzędu pracującego przy Bolesławie Pobożnym, należało oczekiwać w odziedziczonej od stryja kancelarii funkcjonującej przy dworze Przemysła II. Podkreślił to już Karol Maleczyński, pisząc: „Kancelaria Przemysła II nosi cechy urzędu zorganizowanego, posiada więc samodzielne stanowisko na dworze książęcym, dysponuje stałym personelem notariuszy i pisarzy, stosuje własny, odrębny na tle dokumentów innych kancelarii formularz, ustala systematyczny styl pracy”.⁴¹ W stosunku do urzędów wystawiających dokumenty dla wcześniejszych książąt wielkopolskich, w kancelarii Przemysła II wystawiono bezpośrednio około 80% dokumentów.⁴²

Tendencję panującą wśród urzędników kancelaryjnych najłatwiej zaobserwować można dzięki dużej częstotliwości pojawiania się niektórych typów areng, używanych w kancelariach wielkopolskich także wcześniej. Zwrot *Dum vivit littera*⁴³ wystąpił w dokumentach Przemysła II 32 razy, *Humani generis acciones*⁴⁴ – 17 razy, natomiast *Multis incommodis prudenter occurimus*⁴⁵ spotkać można w 11 przypadkach.

Jednak nie sama tylko preambuła stanowiła o stylu panującym w kancelarii wielkopolskiej. Określały go również często jednobrzmiące inne charakterystyczne formuły wychodzących z niej dokumentów, takie jak inwokacja, promulgacja czy tytułatura księcia.⁴⁶

Analogiczna sytuacja panowała w latach 1296–1299, kiedy władzę w Wielkopolsce objął Władysław Łokietek. Zajmując się tym problemem, Maria Biełlińska zauważyła, że „W kancelarii Łokietka, pomimo dużej na pozór liczby

calumpnia novercari; ideoque necesse est acciones legitimas per scripti continentiam et testium subnotacionem immitti memorie venturorum.

⁴⁰ *Dyplomatyka...*, s. 154.

⁴¹ *Ibidem*, s. 154.

⁴² *Ibidem*, s. 156.

⁴³ KDW I, nr 469, 478, 503, 514, 519, 520, 521, 530, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 545, 546, 547, 549, 553, 557, 561, 565, 566, 569, 575, 577, 582; KDW II, nr 624; KDW VI, nr 19, 30, 32: *Dum vivit liteta, vivit et actio comissa literae, cuius assertio nutrit memoriam et roborata suscipit incrementum.*

⁴⁴ KDW I, nr 474, 475, 479, 486, 491, 492, 494, 497, 498, 509, 511, 512, 585; KDW VI, nr 28, 30, 32: *Humani generis acciones memoria perpetua indigentes pleremque ab hominum noticia dilabuntur, que scripturarum seu (vel) testium munimine non renovantur (si non testium et litterarum munimine renovantur).*

⁴⁵ KDW I, nr 568, 571, 578, 619, 622; KDW VI, nr 45, 47, 48, 49: *Multis incommodis prudenter occurimus, cum etatis nostre negocia litterarum (seu testium) munimine roboramus.*

⁴⁶ Zob. *Dyplomatyka...*, s. 155–156.

areng, spotykamy się z kilkoma formułami, które powtarzają się często. Nie jest sprawą przypadku, że tym właśnie arengom odpowiadają pewne promulgacje, a ponadto przy użyciu ich dyktator kładł również jednobrzmiącą tytulaturę księcia⁴⁷. Najczęściej używanymi podówczas typami preambuł, zawierającymi jako motyw przewodni wiecznotrwałość pisma, były: *Cunctorum perit memoria factorum*⁴⁸, którą z niewielkimi zmianami zastosowano 12 razy, *Cunctorum memoria oblivione deprimitur*⁴⁹ – 7 razy, *Quoniam ea, que in tempore*⁵⁰ – 2 razy.

Sytuacja polityczna panująca w dzielnicy małopolskiej różniła się w znacznym stopniu od tej istniejącej na gruncie wielkopolskim. Rywalizacja o tron krakowski nie sprzyjała wytworzeniu sprawnie działającej kancelarii książęcej.⁵¹ Wprawdzie dzięki nielicznym zachowanym dokumentom, które pochodziły z okresu rządów Leszka Białego (1194–1227), można zyskać pewność co do działającego wtedy kanclerza, podkanclerza i pisarza⁵², ale dopiero objęcie władzy w dzielnicy małopolskiej przez Bolesława Wstydlwego pozwoliło na uporządkowanie spraw wewnętrznych i powolny rozwój capelli książęcej, prowadzący do powstania urzędu kancelaryjnego.⁵³ Jednak mimo sprzyjających ku temu warunków kancelaria małopolska nie zdołała wypracować swoistego, wyróżniającego ją stylu.

Z interesującego okresu (1234–1279) dzisiejsza dyplomatyka dysponuje wiadomościami o 143 dyplomach wystawionych z polecenia księcia Bolesława. Arengami ozdobiono 114 produktów kancelaryjnych Wstydlwego, a zastosowanie 72 rodzajów tych formuł jest chyba najlepszym dowodem na raczej bogaty, a nieujednolicony dyktat kancelaryjny.⁵⁴

⁴⁷ M. Bielińska, *Kancelaria...*, s. 28.

⁴⁸ KDW I, nr 749, 763, 814, 819, 825; KDW VI, nr 52; *Dokumenty kujawskie i mazowieckie*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej AU, t. IV, 1888 (dalej: Ulanowski), nr 14, s. 365; A. Mosbach, *Wiadomości do dziejów polskich z Archiwum Prowincji Szląskiej*, Wrocław 1860, s. 36; M. Bielińska, *Kancelaria...*, nr 15; *Pommerelisches Urkundenbuch*, wyd. M. Perlbach, Gdańsk 1882 (dalej: PU), nr 561: *Cunctorum perit memoria factorum, nisi scripture presidio vel testium aminiculo fuerint insignita*; KDW II, nr 801: *Cunctorum perit memoria, que non est litterarum vel testium munimine roborata*.

⁴⁹ KDW II, nr 794: *Cunctorum memoria oblivione deprimitur, que litterarum vel testium munimine, meritorum premia deposcente, memoriter non fulciuntur*; KDW II, nr 802, 804, 807, 808, 812; nr PU, nr 573: *Cunctorum memoria oblivione deprimitur, que literarum vel testium munimine non roborantur (firmantur, fulciuntur)*.

⁵⁰ J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, Poznań 1949, nr 20; KDW II, nr 775: *Quoniam ea que in tempore aguntur, labente tempore a memoria hominum evanescent, nisi testimonio vel scriptura autentica fuerint perhennata*.

⁵¹ *Dyplomatyka...*, s. 163.

⁵² *Ibidem*, s. 163.

⁵³ *Ibidem*, s. 165.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 165.

Wprawdzie kilka rodzajów preambuł pojawiło się w kancelarii Bolesława Wstydlwego więcej niż jeden raz, ale zjawisko tego typu nie osiągnęło takiego stopnia nasycenia ilościowego, jaki stał się udziałem dokumentów wielkopolskich. Zwrot *Non est priorum memoria*⁵⁵ wpisano do pięciu dokumentów księcia Bolesława dla najrozmaitszych odbiorców. Natomiast najczęściej stosowana przez dyktatorów małopolskich, bo 8 razy, była preambuła o incipicie *Quoniam cuncta trahit secum*.⁵⁶ Do wszystkich wymienionych tutaj typów preambuł wprowadzono niewielkie zmiany, zachowując jednocześnie ich sens.

W tym miejscu również nie można zatrzymać się tylko na wymienieniu areng używanych w kancelarii małopolskiej czy też określeniu częstotliwości ich występowania. W stosunku do dwóch spośród nich, mianowicie *Ne res gesta processu temporis* i *Quoniam omnes moriamur*, na co zwrócono uwagę w jednym z podręczników do dyplomatyki, można doszukać się śladów dyktatu cysterskiego.⁵⁷

Na Mazowszu, analogicznie do Małopolski, nie rozwinęła się sprawnie działająca kancelaria książęca, mimo iż podwaliny pod działalność kancelarii mazowieckiej dał już Konrad Mazowiecki, który „wzory co do podziału czynności i obsady personalnej [...] zaczerpnął z praktyki dworu swego ojca, Ka-

⁵⁵ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I–III, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876–1887 (dalej: KDM i odpowiedni nr tomu), KDM I, nr 61: *Quoniam ut ait sapiens, non est priorum memoria, et suis spaciis transeunt universa cunctaque preterita operit oblivio, ideo prudenti consilio inventum est, ea que sunt recordacione digna et utilia, scripture perhenni testimonio commendare*; KDM II, nr 449: *Quoniam ut ait sapiens, non est priorum memoria, nec eorum quidem, que postea futura sunt, erit recordacio apud eos, qui futuri sunt in novissimo, opere precium est, gesta transitoria instrumentorum testimonio commendare memorie posterorum*; KDM II, nr 439: *Zbiór dokumentów małopolskich*, t. I–VIII, wyd. S. Kuraś, Wrocław 1965–1975 (dalej: ZDM i odpowiedni nr tomu), ZDM I, nr 1: *Quoniam, ut dicit sapientis, non est priorum memoriam, sed nec eam quidem, quae postea futura sunt, erit recordation apud eos, qui futuri sunt in novissimo, opere pretium est (necessarium est) gesta transitoria testimonies scripturae commendare memoriae posterorum*; *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, t. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874 (dalej: KDCK), nr 62: *Quoniam non est priorum memoria, sed nec eorum quidem, que nunc fiunt, erit recordacio in futuro, summopere curandum est, ut gesta transitoria scripture testimonio commendentur notice posterorum*.

⁵⁶ KDM I, nr 63, 80, *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. I–III, wyd. L. Rzyszczewski, A. Muczowski, J. Bartoszewicz, Warszawa 1847–1858 (dalej: KDP i odpowiedni nr tomu) KDP III, nr 38; KDM II, nr 473, 477; KDCK, nr 40: *Quoniam cuncta trahit secumque voluit volubile tempus, ne humana gesta cum volubilitate temporis a memoria abstrahantur, solent scripto testium ac litterarum testimonio perhennari*; KDM I, nr 64: *Quonium secum trahit cuncta voluitque volubile tempus, ne humana gesta labantur cum volubilitate temporis, opereprecium est, ut voce testium vel testimonio apicum perhennentur*; KDM II, nr 483: *Quoniam omnia trahit secum voluitque volubile tempus, ne gesta ab humana memoria volubilitate temporum abstrahantur, solent scripto testium ac testimonio apicum perhennari*.

⁵⁷ *Dyplomatyka...*, s. 165.

zimierza Sprawiedliwego”.⁵⁸ Tutaj tak samo, jak to miało miejsce w przypadku Wielkopolski i Małopolski, kancelaria książęca wyrosła z dawnej capelli dworskiej. Dokumenty dla księcia były początkowo sporządzane głównie w skryptoriach odbiorców. „Spośród znanych dokumentów Konrada – informuje *Dyplomatyka wieków średnich* – 30% udało się przypisać dyktatowi księcia, reszta pochodzi z dyktatu obcego, przeważnie z dyktatu kancelarii biskupa płockiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz z dyktatu cysterskiego np. Strzelna, Sulejowa”.⁵⁹

Do podobnych konstatacji, po uprzednim gruntownym przebadaniu materiału dyplomatycznego pozostawionego przez syna Konrada, Siemowita, doszła Ewa Suchodolska. Zauważyła ona, że w kancelariach pierwszych władców mazowieckich „[...] mimo obecności na dworze księcia stosunkowo licznego personelu kancelaryjnego, przeważa zdecydowanie dokument odbiorcy”. Dopiero „Okres zjednoczenia Mazowsza pod rządami Bolesława II – pisała dalej – przynosi pewien wzrost zainteresowania dokumentem przez określone grupy społeczne. Wpłynęło to na rozwój kancelarii książęcej, przejawiający się znacznym wyeliminowaniem udziału odbiorcy w wytwarzaniu dokumentów książęcych”.⁶⁰

Mimo podobieństw, jakie wystąpiły w sposobach powstania i funkcjonowania polskich kancelarii książęcych, bardzo łatwo dostrzec podstawową różnicę między nimi. Produkcja dokumentowa kancelarii władców mazowieckich pod względem ilościowym przedstawiała się stosunkowo słabo w stosunku zarówno do Wielkopolski, jak i Małopolski. „Z okresu panowania Konrada na Mazowszu, Kujawach, Sieradzu i Łęczycy (1202–1247) oraz w Krakowie (1229, 1241–1243) zachowało się 75 dokumentów”⁶¹, co w porównaniu z produkcją kancelaryjną jego następców było liczbą dość znaczącą. Z czasu rządów Siemowita I dotrwało do dziś 13 oryginałów dokumentów⁶², natomiast dyplomy jego synów, Konrada II i Bolesława II, przetrwały w liczbie zaledwie 32 tekstów.⁶³

W arengach dokumentowych stosowanych przez kancelarie książąt mazowieckich z częstotliwością stereotypu powtarzała się problematyka pisma, które miało służyć jako zabezpieczenie dla ułomnej ludzkiej pamięci przed niszczącym działaniem płynącego czasu. Jednak pracownicy tychże urzędów używali dokładnie takie same preambuły stosunkowo rzadko. Dopiero w dokumentach Bolesława płockiego i Siemowita I pojawiła się taka sama arenga

⁵⁸ *Ibidem*, s. 182.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 184.

⁶⁰ E. Suchodolska, *op. cit.*, s. 147.

⁶¹ *Dyplomatyka...*, s. 184.

⁶² Zob. E. Suchodolska, *op. cit.*, s. 26.

⁶³ *Ibidem*, s. 58.

rozpoczynająca się słowami: *Quoniam litteralibus titulus annotata*.⁶⁴ W ten sam sposób postąpili także dyktatorzy dokumentów Bolesława II płockiego, bowiem preambuły typu *Ne decursu vel longuitate temporum*⁶⁵ i *Cum per successum temporis oblivio gestorum*⁶⁶ użyli dwukrotnie. Fakt niestosowania przez koncypientów pracujących w kancelariach mazowieckich takich samych formuł wstępnych może oznaczać, że w XIII w. na Mazowszu nie używano pomocy kancelaryjnych, jakimi były księgi formularzowe. „Pojawianie się i znikanie poszczególnych dyktatów wraz z urzędnikami – pisała E. Suchodolska – świadczy, że korzystali oni jedynie ze swoich notatek. Często spotyka się w kancelarii mazowieckiej przypadki wykorzystania jako wzoru przy redagowaniu dokumentu wcześniejszego przywileju w tej samej sprawie, dostarczonego kancelarii przez odbiorcę”.⁶⁷ Takie właśnie postępowanie może tłumaczyć, że w dokumentach wystawionych przez odpowiednie urzędy władców mazowieckich zupełnie nie występują, jak to miało miejsce np. w dzielnicy wielkopolskiej, arengi w czystej formularzowej postaci. Ponadto preambuły w dyplomach mazowieckich były dość długie, złożone z dwu lub więcej zdań, fakt łączenia zaś różnych tekstów tychże formuł w jednym akcie był charakterystyczny dla początkowego etapu funkcjonowania innych, nie najlepiej rozwiniętych kancelarii.⁶⁸

O ile w dyplomach książąt wielkopolskich preambuły występowały raczej w formularzowych postaciach, to w produktach kancelarii Łokietka pojawiają się owe formuły, różniąc się między sobą w sposób dość łatwy do zauważenia. Anna Adamska zasugerowała, że było to spowodowane nie korzystaniem, przez koncypientów króla Władysława, z ksiąg formularzowych, ale raczej cytowaniem z pamięci poznanych wcześniej preambuł.⁶⁹ Odmienne sformułowania występujące w poszczególnych arengach nie zmieniły oczywiście ich sensu, utrzymywanego ciągle w tym samym tonie.

Podobnie jak to miało miejsce w dokumentach wystawianych w okresie rozbitcia dzielnicowego, tak i w tych, które wychodziły z kancelarii Łokietka,

⁶⁴ *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. II, wyd. I. Sułkowska-Kurasiowa, S. Kuraś, Warszawa 1989 (dalej: NKDM II), nr 1, 7: *Quoniam litteralibus titulis annotata perpetuum gestorum solent memoriam continere*.

⁶⁵ NKDM II, nr 103, 104: *Ne decursu, vel longinquitate temporum, gestorum series obscuretur, sapientum sanxit auctoritas gesta mortalium digna memoria scripture testimonio posterorum noticie commendare*.

⁶⁶ NKDM II, nr 101, 102: *Cum per successum temporis oblivio gestorum excludat memoriam, quibus etiam frequenter scrupulus calumpnie novercatur, necessarium est actions legitimas, que memoria indigent, per scripti continenciam ad noticiam transmitti posterorum*.

⁶⁷ E. Suchodolska, *op. cit.*, s. 125.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 126.

⁶⁹ A. Adamska, *Arengi w dokumentach...*, s. 130.

często stosowano arengi mówiące o roli pisma. Wprawdzie wśród innych, traktujących o majestacie władzy czy powinnościach wobec Boga, nie stanowiły one przytłaczającej większości, ale liczba ich była wystarczająca do wyciągnięcia z nich miarodajnych wniosków.

W latach 1306–1333 urzędnicy kancelarii Władysława Łokietka 54 razy użyli preambuł, w których podkreślili wagę pisma. I znowu miało ono być zabezpieczeniem dla zanikającej wraz z czasem pamięci. Parokrotnie zastosowano arengi, których używano także w kancelariach książąt dzielnicowych. Po raz pierwszy koncypienti Łokietka zastosowali ośmiokrotnie nieużywaną dotąd na ziemiach polskich arengę typu: *Tunc calumpnie via precluditur*.⁷⁰ Inne typy interesujących mnie formuł powtarzały się kilkukrotnie, choć nie zawsze w identycznej postaci: *Ne ea que ex lilibertatis regum*⁷¹ (2 razy), *Cum res gestas aboleat processus temporis*⁷² (2 razy), *Principum sermones et gesta soludiores*⁷³ (2 razy), *Cum donaciones, ordinaciones et resignaciones*⁷⁴ (8 razy) oraz *Cunctorum perit memoria*⁷⁵ (9 razy). Tematyka poruszana w tych i innych preambułach, które pojawiły się jednokrotnie, nie zmieniła się. Dalej największą troską koncypientów było podkreślenie tego, że dzięki pośrednictwu pisma pamięć o postanowieniach władców miała dotrzeć bez zniekształceń do przyszłych pokoleń.

⁷⁰ KDKK, nr 140; KDW II, nr 1068; KDM I, nr 171; ZDM VIII, nr 2529; KDM II, nr 597, 600; KDM I, nr 180, 181: *Tunc calumpnie via precluditur et omnis ambiguitas tolli solet, cum id quod agitur et debet perpetuo permanere, confirmacione regum seu principum et literarum testimonio roboratur*.

⁷¹ KDM I, nr 185: *Ne ea que ex liberalitatis regum donacione subditorum comodis perhenniter conceduntur, per vetustatem temporis a memoria delabantur, debet non inmerito sollempnium litterarum novis apicibus roborari*; KDM I, nr 186: *Ea que ex mera libertate regum pro subditorum utilitatibus perhenniter conceduntur debent non inmerito scriptis publicis testiumque aminiculo roborari ad perpetuam memoriam futurorum*.

⁷² KDW II, nr 1119: *Ne res gestas aboleat processus temporum opportunum est, ut ipsas roboret sollempnis tytilus litterarum*; KDM I, nr 152: *Cum res gestas aboleat processus temporis, confirmat illas sollempnis tytilus literarum*.

⁷³ KDM II, nr 569: *Ne longinquitate temporis huius obscuretur vel evanescat condicio veritas, cum labilis sit memoria hominum, convenit, ut gesta, que fiunt in tempore, tam scripto, quam testium aminiculo roborentur*.

⁷⁴ KDM I, nr 152: *Cum res gestas aboleat processus temporis, confirmat illas sollempnis tytilus literarum*; KDW II, nr 1083, 1086: *Cum resignaciones, donaciones et contractus vigorem non valeant, nisi litterarum testimonio et sollempni confirmacione fuerint roborate*; KDW II, nr 1098, 1102: *Cum ordinaciones, vendiciones et resignaciones inter quoslibet, robur obtinere nequeant firmitatis, si consensus regum seu principum et literarum testimonio non fuerint roborate*.

⁷⁵ KDM I, nr 150, 151, 186; KDP II, nr 103; KDP III, nr 67; KDW II, nr 1010; KDW VI, nr 83; PU, nr 660; ZDM I, nr 17: *Cunctorum perit memoria, nisi testibus verdicis et litteris publicis fuerint roborata*.

Dyplomy wieczyste Kazimierza Wielkiego rozpoczynała zwykle inwokacja, formuła perpetuacyjna oraz arenga, które były specyficzne właśnie dla polskiej kancelarii monarszej – jej *stilus curiae*.⁷⁶ O ile jednak inwokacja i formuła perpetuacyjna występowały w tej samej formie w większości przywilejów królewskich, to arengi mimo wysokiej częstotliwości ich stosowania były dosyć różnorodne. Karol Maleczyński zauważył, że kancelaria Kazimierza Wielkiego posłużyła się aż 96 rodzajami tychże formuł.⁷⁷

Odmiennego zdania był Tomasz Nowakowski, który pisał, że urząd ostatniego Piasta wystawiał dyplomy masowo i dla pracowników kancelaryjnych koniecznością stało się uproszczenie i ujednoczenie formularza. Według dyplomatyka „formularz osiągnął tak wysoki stopień standaryzacji, że w czasie całego długiego panowania tego króla (tj. Kazimierza Wielkiego – P. Z.) stosowano tylko kilka areng, które w małym stopniu ulegały zmianom w poszczególnych dokumentach”.⁷⁸

Spśród 382 przebadanych dokumentów pochodzących z lat 1333–1370 preambuły zastosowano w 251 przypadkach. Motyw nieprzemijalnej wartości pisma pojawił się w 105 arengach ostatniego Piasta. Urzędnicy kancelaryjni w tymże okresie, podobnie jak ich poprzednicy, nie zamieszczali w dyplomach królewskich areng w czystej, formularzowej postaci. Mimo to ich sens był nadal identyczny. Najczęściej używanymi typami tych formuł wstępnych, których myślą przewodnią było zachowanie treści zarządzenia na wieki przy pomocy pisma, były preambuły o incipitach: *Cum omnes divisiones sen ordinationes*⁷⁹

⁷⁶ I. Sułkowska-Kurasiowa, *op. cit.*, s. 94.

⁷⁷ K. Maleczyński, *Rozwój dokumentu polskiego od XI do XV w.*, [w:] idem, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 267.

⁷⁸ T. Nowakowski, *Uwagi o...*, s. 45.

⁷⁹ KDM III, nr 635, 703, 731, 732, 733; ZDMI, nr 66; KDCK, nr 220, 232; KDW III, 1453, 1588: *Cum omnes divisiones seu ordinationes coram regum magnificencia facte nequeunt perennari, nisi solemnium litterarum apicibus et aminiculo testium fuerint roborate*; KDW VI, nr 131; KDM I, nr, 239: *Cum omnes commutationes seu donationes nullum robur firmitatis possent obtinere, nisi solemnii titulo litterarum et testium annotatione fuerint roborate*; KDM I, nr 224, 235, 240; ZDMI, nr 60; KDW VI, nr 82: *Cum omnes (vendiciones, commutationes, resignaciones seu contractus) commutationes, vendiciones et contractus qualescumque nullum robur firmitatis possint obtinere, nisi solempni titulo litterarum et testium annotatione (fuerint roborate) roborentur*; ZDMI, nr 70, 71, 72, 74, 97; KDM III, nr 735: *Cum omnes resignaciones sub principum rationabilicione procedens, eo pociori gaudeant firmitate, quo fuerint scriptis eorundem autenticis roborate*; KDM III 704: *Quoniam ea, per principes racionabiliter decernuntur, solent scripturis authhenticis et testimonio fidedignorum ad perpetuam memoriam commendari*; KDW III 1372: *Cum omnes permutaciones eo firmores existant et validiores, quo inite ac consumate, ad presenciam principum deducte, ipsorum principum testimonio litterarum insignite fuerint et perhennate*; KDW III, nr 1534: *Cum omnes vendiciones, empciones et contractus qualescumque nullum robur firmitatis per se valeant obtinere, nisi autenticis dokumentis et fidedignorum testimonio testium fuerint perennati*.

(26 razy) oraz *Cum vendiciones, empciones sen resignaciones*⁸⁰ (13 razy). Oba typy występowały w kilku wariantach, co może świadczyć o zapisywaniu ich z pamięci, bez korzystania z odpowiednich ksiąg formularzowych. 14 razy zastosowano arengę *Ne res gestas coram*.⁸¹ Ponadto pracownicy kancelarii Kazimierza Wielkiego również dość często, bo pięciokrotnie, użyli dwóch rodzajów preambuł, mianowicie: *Cuncta que aguntur in tempore*⁸², *Ea que aguntur in tempore*⁸³, które były niemal identyczne, siedem razy wplekli w treść dokumentu preambułę ze zwrotem *Dignum est, ut vendiciones*⁸⁴, a także czterokrotnie zastosowali formułę typu *Dignum esse dinoscitur*.⁸⁵

W porównaniu z liczbą dokumentów wystawionych przez kancelarię Kazimierza Wielkiego, produkcja tego urzędu z okresu rządów andegaweńskich w Polsce przedstawiała się raczej mizernie. Przeprowadzając analizę dokumentów wystawionych z polecenia Ludwika Andegaweńskiego, Irena Sułkowska-Kurasiowa stwierdziła, że obecnie znane są 42 dokumenty Ludwika i 63 dy-

⁸⁰ KDM III, nr 660, 707, 710; KDW II, nr 1198, 1203; KDW III, nr 1409, 1412, 1467; KDM I, nr 213: *Cum vendiciones, empciones seu resignaciones nichil robur teneant firmitatis, nisi sollempni titulo litterarum et testium annotatione roborentur*; KDM I, nr 214; ZDM I, nr 51: *Cum donaciones, vendiciones, resignaciones, obligaciones, empciones qualescumque non possunt obtinere robur perpetue firmitatis nisi sollempni titulo litterarum et annotatione testium fuerint roborate*; KDW II, nr 1249: *Cum commutationes seu resignaciones inter quoslibet qualescumque robur non obtineant firmitatis, nisi consensu regum testiumque annotatione per vim scripti perhennate*; KDW III, nr 1466: *Cum divisiones et contractus qualescumque nullum robur firmitatis per se valeant obtinere, nisi sollempni titulo litterarum et fidedignorum testimonio ad perpetuam memoriam reducantur*; KDM I, nr 259: *Cum vendiciones, empciones et contractus qualescumque nullum robur firmitatis per se valeant obtinere, nisi scripturis autenticis et fidedignorum testimonio ad perpetuam memoriam deducantur*.

⁸¹ KDM I, nr 201, 215, 219; KDW II, nr 1142, 1165, 1197; KDM III, nr 681, 748; KDW VI, nr 139, 198a; ZDM I, nr 73: *Ne res gestas (coram regum magnificentia) aboleat processus temporum, opportunum est, ut ipsias (eas) roboret sollempnis titulus litterarum*; KDKK, nr 217; KDW III, nr 1484; ZDM I, nr 63: *Ne res gestas coram regum magnificentia aboleat successus temporum, opportunum est, eas scripturis autenticis et fide dignorum testimonio tesium ad perpetuam rei memoriam roborari*.

⁸² KDM III, nr 651; KDW II, nr 1204; ZDM I, nr 41, 59, 77: *Cuncta que aguntur in tempore simul cum cursu temporis elabuntur, nisi scripti apicibus et testimonio testium perhenniter roborentur*.

⁸³ KDM III, nr 696, 759, 817, 824, 836: *Ea que aguntur tempore, simul labuntur cum cursu temporis, nisi scripto apicum et testimonio testium perhenniter roborentur*.

⁸⁴ KDKK, nr 189, 223; KDW III, nr 1419, 1420, 1507, 1512, 1575: *Dignum est, (ut donaciones de liberalite regum factas) ut vendiciones et resignaciones coram magnificentia factas, sollempnis roboret titulus litterarum*.

⁸⁵ KDM III, nr 779, 809; KDW III, nr 1577, 1580: *Dignum esse dinoscitur, ut ea que coram regum et principum peraguntur magestate, sollempni litterarum titulo et fidedignorum testium testimonio ad perpetuam memoriam deducantur*.

plomy Elżbiety Łokietkówny.⁸⁶ Koncypienci pracujący w kancelarii królewskiej zastosowali arengę po 20 razy w przywilejach wystawianych zarówno przez Andegawena, jak przez jego matkę. O ile w dokumentach Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego dość dużą część stanowiły arengi mówiące o roli pisma, tak w produktach kancelaryjnych Ludwika i Elżbiety pochodzących z okresu 1372–1382 sytuacja przedstawiała się odmiennie. Tylko w 11 dokumentach umieszczono preambuły wyrażające potrzebę uwiecznienia postanowień władców właśnie przy pomocy pisma. Najczęściej używanymi typami areng były formuły o incipicie: *Quia plenitudo fidei in humanis actibus*⁸⁷, który zastosowano trzykrotnie, oraz *Quoniam omnium rerum memoria*⁸⁸ i *Iuri congruit et est consonum rationi*, zastosowanym dwukrotnie.⁸⁹ Ten ostatni był zamieszczony także w produktach kancelaryjnych Kazimierza Wielkiego.

Jednak, jak wyżej zaznaczono, to nie arengi mówiące o piśmie były charakterystycznymi formułami motywującymi powstanie dokumentów w kancelarii Ludwika i Elżbiety. Ciekawsze są i, jak zauważył Krzysztof Ożóg, „Dużą oryginalnością stylu odznaczają się arengi religijne, w których znajduje odzwierciedlenie znakomite wykształcenie Jana Radlicy”⁹⁰, redaktora większości dyplomów tych władców. Z tychże formuł przebija troska panującego o krzewienie na ziemi kultu Bożego.⁹¹

Z kancelarii Jadwigi wyszło 74 znanych dziś dokumentów, spośród których tylko 10 zaopatrzone w arengi. Te zaś, co łatwo zauważyć, wcale nie były elementami niezbędnymi w dyplomach uroczystych Jadwigi. Najprawdopodobniej do naszych czasów nie przetrwała dość duża liczba dokumentów wystawionych

⁸⁶ I. Sułkowska-Kurasiowa, *op. cit.*, s. 11.

⁸⁷ Arengi dokumentowe władców Polski z okresu 1370–1444 zestawiono [w:] I. Sułkowska-Kurasiowa, *op. cit.* (dalej: ISK), ISK, nr 10, s. 177: (*Quia plenitudo fidei in humanis actibus ex sublimitate rationis tunc concernitur, quando labenti memoriae scriptis litterarum authenticis veridice subvenitui. (subventum est).*

⁸⁸ ISK, nr 7, s. 178: *Quoniam omnium rerum habere memoria plus cernitur esse divinum, quam humanum.*

⁸⁹ ISK, nr 8, s. 178: *Iuri congruit et est consonum rationi, ut et, que aguntur in tempore, ne simul cum lapsu temporis pereant, litterarum apicibus (sicut sapientum sanccivit auctoritas), fidedignorum testimonio roborentur.*

⁹⁰ K. Ożóg, *op. cit.*, s. 96.

⁹¹ ISK, nr 7, s. 176–177: *Gloriosus Deus in sanctis suis et mirabilis in magestate et si cunctos suos ministros magnificet, altis decorat honoribus et celestis efficit beatitudinis possessores, illos tamen, ut dignis digna reppendat, pacioribus attolat insignis dignitatum et premiorum uberiori retribucione presequitur, quos digniores in diligenti promocione ipsorum religionum ac in divini cultus benigna augmentacione agnoscit*; I. Sułkowska-Kurasiowa, *op. cit.*, *Dokumenty króla Ludwika* (aneks), s. 176–177, nr 7.

z rozkazu królowej.⁹² Mimo to wydaje się, że preambuły ozdabiały jedynie bardziej uroczyste wytwory kancelaryjne, zwłaszcza przeznaczone dla fundacji religijnych lub dostojnych odbiorców. Widać tu wyraźnie, że w porównaniu z kancelariami ostatnich Piastów i odpowiednim urzędem Ludwika Andegaweńskiego, nastąpił w dokumentach Jadwigi dość znaczny ilościowy spadek dokumentów, w których zastosowano arengi. Poza tym, jak zauważyła Irena Sułkowska-Kurasiowa, „Arengi dokumentów Jadwigi są bardziej zindywidualizowane, nie powtarzają się te same sformułowania na kilku dokumentach, nie przypominają też areng poprzednio stosowanych na dokumentach Kazimierza Wielkiego czy też kancelarii polskiej Ludwika i Elżbiety Łokietkówny”.⁹³

Taka praktyka była spowodowana zapewne przyczynami podobnymi do tych, które poruszono wyżej w przypadku preambuł króla Ludwika i jego matki. Nie może zatem dziwić forma świetnie wystylizowanych areng, skoro najprawdopodobniej autorami konceptów dyplomów Jadwigi byli Jan Radlica i Piotr Wysz. Ponadto również sama królowa, będąc osobą o wysokiej kulturze moralnej i intelektualnej, wyrażającej się, zdaniem Mariana Gębrowicza, „[...] w prostocie i ujmującym sposobie bycia, w bogatym życiu wewnętrznym i w nacechowanym wzniosłością pojmowaniu swych obowiązków królewskich i ludzkich”⁹⁴, mogła mieć wpływ na zawartość treściową areng.

Wydaje się, że najlepszym na to przykładem może być jedyna znana dziś dwuczłonowa preambuła majestatyczna Jadwigi⁹⁵, w której jednymi z motywów były, znane zapewne Wyszowi i jego królewskiej wychowawicy, myśli pochodzące z *Nowego Testamentu* oraz pism świętych Augustyna i Bernarda. Formuła ta mówiła również o konieczności zabezpieczenia czynów króla dla przyszłych pokoleń trwającym wiecznie pismem. Twórca arengi operował więc pojęciami znanymi powszechnie w środowisku ludzi należących do rozwijającej się coraz ekspansywniej kultury piśmiennej. Jednak ich ogólna znajomość nie

⁹² Szerzej o tym: G. Rutkowska, *Niezachowane dokumenty królowej Jadwigi*, „Roczn. Hist.” R. 58, 1992, s. 79–86.

⁹³ Zob. I. Sułkowska-Kurasiowa, *op. cit.*, s. 38.

⁹⁴ M. Gębrowicz, *Psalterz floriański i jego geneza*, Wrocław 1965, s. 10.

⁹⁵ ISK, nr 1, s. 178–179: *Quoniam facta regum magnificia iugi deliberacione previa praeaccepta, ut eo forcius permaneant illibata, necessarium existit propter futurorum memoriam cyrographo scripturarum perhenniter roborari, ne inposterum noverca cecitas et oblivionis calumpniosus valeat conatibus novas edere formas preproperans quoquomodo prepedire. Et quia etiam hanc sibi quodam modo nobilitas legem potuit, ut debere se, quod sponte tribuit, existimet et nisi in beneficiis suis venerit, nichil se pretitisse putet. Et verum, quoniam, ut ait apostolus omnes ante tribunal Christi stabimus, prout in corpore gessimus, recepturi, sive malum, sive bonum, oportet enim nos diem messis extreme nunc prevenire ac eternorum intuitu seminare in terris, quod reddente Domino cum fructu multiplicato recolligere debeamus in celis, firmam spem et fiduciam tenentes, nam qui parce seminat, parce et metet et qui seminant in benedictionibus, de benedictionibus vitam metet eternam.*

musiała wcale oznaczać umiejętności wkomponowywania tychże pojęć w tak krótką, a zarazem kunsztownie wystylizowaną arengę, co z pewnością potrafił wykształcony na włoskich uniwersytetach Piotr Wysz. Zastanawiająca może być treść drugiej części tej arengi, która będąc *stricte* religijną, dotyczyła problemów związanych z Sądem Ostatecznym i życiem wiecznym. Dziwi także połączenie tych dwu, jakże różniących się części formuły. Jednak, jak zauważył Marian Gębrowicz, problematyka ich nie musiała się wcale wykluczać. Zamówiony dla królowej przez Piotra Wysza u Henryka Bitterfelda *Traktat o życiu aktywnym i kontemplacyjnym* poświęcony był właśnie próbie pogodzenia tych dwóch dziedzin właściwych ludzkiej egzystencji. „Bitterfeld, pisząc to dziełko, wykorzystywał cytaty z uznanych w średniowieczu autorytetów: *Pisma Świętego*, Grzegorza Wielkiego, Bernarda z Clairvaux, Hugona ze św. Wiktora, Tomasza z Akwinu, św. Augustyna, Arystotelesa i wielu innych”⁹⁶ do uprawomocnienia zajętą przez siebie stanowiska. Zdaniem M. Gębrowicza *Traktat* stał się „[...] cennym dokumentem do dziejów duszy królowej Jadwigi, a swym poziomem teoretycznym wystawia najlepsze świadectwo jej kulturze intelektualnej”.⁹⁷

Kancelaria monarsza w przeciągu 48 lat panowania króla Władysława Jagiełły wystawiła ok. 2000 dokumentów. Oczywiście nie wszystkie produkty kancelaryjne sporządzone z rozkazu pierwszego Jagiellona zaopatrzone były w preambuły. To, że nie każdy dyplom zdobiono arengą, wynikało zapewne z podkreślonego przez Irenę Sułkowską-Kurasiową zalecenia sformułowanego w podręczniku retoryki pisarza kancelarii królewskiej i grodzkiej krakowskiej, Jerzego. Mówiło ono, że arengi należy umieszczać tylko w dokumentach wieczystych o większym znaczeniu. Przecież już w okresie wcześniejszym preambułami zdobiono tylko niektóre, istotniejsze dyplomy. I tak arengi znajdują się w 531 znanych dziś dokumentach Władysława Jagiełły. Najciekawszym zjawiskiem, zauważonym przez cytowaną już niejednokrotnie autorkę, było znikanie tak popularnych w latach 1306–1382 preambuł majestatycznych. Co więcej, niechętni królowi wysocy urzędnicy kancelarii wypominali w tych formułach Jagielle pogaństwo, przez co starali się umniejszyć autorytet władcy.

W kancelarii Władysława Jagiełły najczęściej stosowanym typem areng były te, które mówiły o konieczności uwiecznienia dokonywanej akcji prawnej. W preambułach, określanych w literaturze przedmiotu mianem memoratycznych, aż 405 nosiło w sobie treści o wzmocnieniu pamięci pismem. Po raz pierwszy w historii działających na ziemiach polskich kancelarii książęcych i królewskich w tak zdecydowany sposób preambuły, których motywem przewodnim była nieprzemijalna wartość pisma, zyskały ilościową przewagę. Rów-

⁹⁶ *Ibidem*, s. 94.

⁹⁷ *Ibidem* s. 100.

niez po raz pierwszy dwa typy areng zostały zastosowane ponad stukrotnie, mianowicie formuła o incipicie *Tunc enim multis errorum et dubiorum incommodis*⁹⁸ wystąpiła 126 razy a inna, *Cum inter humane nature vite commoda*⁹⁹, została wpleciona w treść dokumentów Jagiełły 116 razy. Poza tym, kilka z preambuł także zyskało godną podkreślenia częstotliwość. Arenga o incipicie *Ne error oblivionis gestis sub tempore versantibus*¹⁰⁰ pojawiła się 71 razy, następną, która znana była już w kancelarii książąt wielkopolskich: *Dum vivit littera*¹⁰¹, została zastosowana 23 razy. Natomiast dwie formuły wykorzystano w dokumentach królewskich kilkunastokrotnie: *Re vera clemencia Salvatoris humani generis imbecillitati*¹⁰² (12 razy) i *Acta presentis temporis defacili solent deperire*¹⁰³ (11 razy).

Krótką analizą treściową areng, o których była wyżej mowa, może pozwolić na kilka spostrzeżeń. Mimo tego że przedostatnia z nich charakteryzowała się pewnymi określeniami raczej niespotykanymi do tej pory, przynajmniej jeśli chodzi o jej incipit, to idee przekazywane przez preambuły Władysława Jagiełły obecne były już w formułach wstępnych produktów kancelaryjnych pochodzących z czasów rozbitcia dzielnicowego. Ciągłe powtarzały one myśl, że przyczyną zapomnienia był upływający czas, a pamięć o czynach ludzkich miało zapewnić świadectwo osób obecnych przy danej akcji prawnej oraz pismo.

Dziesięć lat panowania Władysława Warneńczyka to okres, po którym zostało około 800 listów i dokumentów wywodzących się z jego polskiego urzędu

⁹⁸ ISK, nr 51, s. 187: (*Quia*) *tunc (enim) multis errorum (litium) et dubiorum (prudenter) occurrimus incommodis (dispendus), duin gesta etatis nostre litteraium apicibus et annotatione testium perhennarnus, (ne lapsu temporis evanescent).*

⁹⁹ ISK, nr 57, s. 188: *Cum inter humane nature (vite) commoda nichil dignius (nobilius) memoria habeatur, (quam oblivio facilius destruit), necessarium est (dignum est, oprtunum existit, expedit, habeatur opportunum matura ducum et principum industria adinvenit), ut gesta hominum (actus) (et presertim devociones regum, que oblivio ab humana recordia delere consuevit), litterarum aminiculis (ministerio, apicibus) et testium annotatione (patriocinio, sigillorum muni-mine) perhennentur (roborentur), (ne lapsu temporis evanescent).*

¹⁰⁰ ISK, nr 60, s. 188: *Ne error oblivionis gestis sub tempore versantibus in posterum pariat detrimenta, (alta) regum (et principum) decreverunt consilia ea apicibus (annotatione) litterarum (fidedignorum testimonio, iustorum suorum actus sub designatione scripturarum) et testium annotatione (fidedignorum testimonio) perhennare, (ne lapsu temporis evanescent, perpepetuitate frustretur).*

¹⁰¹ ISK, nr 59, s. 188: *Dum vivit littera, vivit et accio commissa littere, cuius assercio, (nutrit memoriam et) labiles semper perpetuat acciones.*

¹⁰² ISK, nr 48, s. 187: *Re vera clemencia Salvatoris humani generis imbecillitati, que de cursu temporis et oblivionis errore plurimum obnubilatur, industriosum (ad hoc) indidit remedium (ingenium), ut actus suos et signanter perpetuitatem concernentes consuevit litterarum apicibus et fidedignorum testimonio perhennare.*

¹⁰³ ISK, nr 71, s. 189: *Acta presentis temporis defacili solent deperire, nisi scripture presidio et aminiculo (armamento) testium roborata fuerint ad memoriam futurorum sempiternam.*

kancelaryjnego.¹⁰⁴ Nie wszystkie dokumenty wieczyste, mimo zaleceń Jerzego – autora podręcznika do retoryki, wystawione przez kancelarię królewską, ozdobiono arengami. Jednak wszystkie preambuły, które zostały wplecione w treść produktów kancelarii Warneńczyka, wspominają o roli pisma. Było to o tyle interesujące, że jeszcze do okresu 1434–1444 nie zdarzyło się na gruncie polskim, aby kancelaria książęca czy królewska używała do umotywowania wystawienia dokumentu tylko areng memoratywnych, z zamieszczonym w nich wątkiem pisma.

W dyplomach wystawionych z polecenia Władysława Warneńczyka znalazły się 53 preambuły, najczęściej zaś stosowane były te używane w kancelarii jego ojca. Osiemnaściororotnie koncypienci dokumentów królewskich zastosowali arengę o incipicie: *Quia tunc multis errorum*.¹⁰⁵ Poza tym 10 razy użyto formuły zaczynającej się od słów: *Ne error oblivionis*¹⁰⁶, oraz czterokrotnie zastosowano preambułę typu: *Cum inter humane nature*.¹⁰⁷ Każda z tych wymienionych, a także innych znajdujących się w aneksie formuł pochodzących z dokumentów Warneńczyka, mówiła o konieczności pisemnego zapobieżenia zapomnieniu lub przechowaniu czynów ludzkich dla przyszłych pokoleń. Zdanie urzędników kancelaryjnych o roli pisma, zamieszczane w arengach dokumentowych, wcale nie było tylko pustym, retorycznym zwrotem. Świadczyły o tym wprowadzone do użytku księgi, do których wpisywano wystawione dyplomy, oraz sposób, w jaki pracowała ówczesna kancelaria. Z okresu panowania Władysława Warneńczyka pochodziły bowiem pierwsze księgi wpisów, których istnienie potwierdzały wiadomości źródłowe.¹⁰⁸

W całym objętym kwerendą okresie ciągle malała częstotliwość występowania preambuł w poszczególnych dokumentach książęcych i królewskich. W wieku XIII arengami ozdobiono ponad połowę wystawionych przywilejów. Natomiast wiek XIV i pierwsza połowa wieku XV to okres, w którym koncypienci używali preambuł tylko w ważniejszych, wieczystych dokumentach.

Kilka przytoczonych przykładowo typów areng wskazywało na powolne, ale stałe zanikanie w nich treści zaczerpniętych z *Biblii* lub pism Ojców Kościoła. Bardzo możliwe, że zwroty pochodzące ze źródeł literackich dyktatorzy przetwarzali w sposób nieświadomy. Obiegowe arengi były niezbyt długie, co

¹⁰⁴ I. Sułkowska-Kurasiowa, *op. cit.*, s. 72.

¹⁰⁵ ISK, nr 1a, s. 191: *Quia tunc multis errorum et dubiorum (prudenter) occurrimus incommodis, dum gesta etatis nostre litterarum apicibus et annotatione testium perhennamus.*

¹⁰⁶ ISK, nr 7, s. 192: *Ne error oblivionis gestis sub tempore versantibus in posterum pariat detrimenta, regum (et principum) decreverunt consilia ea apicibus litterarum et testium annotatione perhennare.*

¹⁰⁷ ISK, nr 4, s. 191: *Cum inter humane nature commoda nichil dignus memoria habeatur, necessarium est, et gesta hominum, litterarum aminiculis et testium annotatione perhennentur.*

¹⁰⁸ KDM III, nr 669; zob. też: I. Sułkowska-Kurasiowa, *op. cit.*, s. 83.

zapewne pozwalało na łatwe ich zapamiętywanie, a potem odtwarzanie w formie niezbyt wiernych parafraz. Niektóre preambuły, szczególnie te dłuższe, były zlepkiem kilku innych.

Wydaje się, że godna podkreślenia jest wielość stosowanych wariantów stylistycznych we wstępnych formułach dokumentowych. Wprowadzanie nowych typów areng i zanikanie innych tłumaczyć można pewną niestabilnością dyktatu¹⁰⁹, co wydaje się dość prawdopodobne. W kancelariach książąt piastowskich rzeczywiście stosowano bardzo wiele typów preambuł. Odmienne zaś przedstawiała się sytuacja kancelarii Jagiellonów. Dużą rolę w wykrystalizowaniu formularza odgrywała zapewne liczba wystawianych dokumentów i konieczność szybkiego, czasem nawet pośpiesznego ich przygotowania. To z kolei nie sprzyjało indywidualnemu stylizowaniu preambuł i w rezultacie prowadziło do zmniejszenia liczby wykorzystywanych typów tych wstępnych formuł dokumentowych.

Ze zmniejszeniem się stosowania przez redaktorów dokumentów, wielości wariantów stylistycznych preambuł powiązać można miejsce, jakie zajmowało pismo w świadomości urzędników kancelaryjnych. Liczba użytych w dokumentach Władysława Jagiełły areng memoratywnych, do których wprowadzono myśl o roli pisma, oraz fakt stosowania wyłącznie takich, a także zanikanie formuł innych rodzajów, szczególnie religijnych, świadczyły jednoznacznie o nacisku, jaki kładziono na „świeckość” dokumentu.

Na zakończenie należy podkreślić, że artykuł z racji osadzenia go w szerokich ramach chronologicznych nie mógł dać dokładnej odpowiedzi na pytania, czym była i jaką rolę odgrywała arenga w dokumentach władców średniowiecznej Polski. Aby zweryfikować wartość niniejszej pracy, należy podjąć dalsze badania nad arengami używanymi w poszczególnych kancelariach, różnymi rodzajami preambuł stosowanymi w dokumentach wystawionych na ziemiach polskich oraz osadzić je w kontekście badań nad historią kultury i literatury średniowiecza.

¹⁰⁹ „Między stopniem organizacji kancelarii (wystawcy) a formą dokumentu (tegoż wystawcy) istnieje zależność wprost proporcjonalna: im wyższy stopień organizacji, tym wyraźniejsza stabilizacja form dokumentu, i odwrotnie”. K. Mieszkowski, *Dyplomatyka wielkopolska XIII w.*, „Przeł. Hist.” R. 61, 1970, s. 691–692.